

## Od redakcji

---

Trudno bez inżynierów wyobrazić sobie nie tylko współczesną cywilizację, ale przede wszystkim nasze codzienne życie. Do niedawna ich działalność była utożsamiana głównie z rozwojem przemysłu. Obecnie jest jednak czymś znacznie rozleglejszym. Inżynier to przede wszystkim praktyk, ale także wynalazca, konstruktor, obywatel świata techniki, człowiek twórczego umysłu. Pojęcie „inżynier” oznacza osobę o wykształceniu technicznym i pochodzi od łacińskiego słowa *ingenere* – tworzyć. Efektem działalności inżynierskiej może być prototyp, obiekt, maszyna, ale także technologia, czyli metoda produkcji lub zmiana stanu środowiska. Inżynierowie to ludzie, którzy kształtują materialne aspekty naszego życia.

Okres dynamicznej powojennej industrializacji Poznania oraz organizacji uczelni kształcących inżynierów był dla tej grupy znamieny, a także określił jej rolę i znaczenie w naszym mieście. Jest w tym pewien paradoks, ponieważ i inżynierowie, i Wielkopoleanie to ludzie czynu, dla których skuteczna działalność stanowi ważny aspekt tożsamości grupowej. Tymczasem w naszym regionie inżynierów, może z wyjątkiem budowniczych i architektów, przez długi czas było stosunkowo niewiele. W drugiej połowie XVIII wieku Wielkopolska z Poznaniem znalazła się na drodze rozwoju przypominającego najbardziej zaawansowane ekonomicznie regiony Europy, określanego przez historyków mianem „wielkopolskiego modelu gospodarczego”. Niestety rozbiory i ich konsekwencje w postaci peryferyjnego położenia Prowincji Poznańskiej, polityki gospodarczej i społecznej Królestwa Pruskiego oraz narastającej rywalizacji narodowościowej sprowadziły nasz region do funkcji rolniczych.

Warto zauważyć, że Polacy i Niemcy doceniali znaczenie dobrego wykształcenia, dzięki któremu mogli się utrzymać z prywatnej działalności lub praktyki zawodowej. Nie znaczy to jednak, że poznaniacy i Wielkopoleanie nie mieli zmysłu technicznego. Doskonale przecież rozumieli znaczenie stosowania techniki dla osobistego, a także narodowego sukcesu ekonomicznego. Działali tutaj inżynierowie amatorzy, w tym ziemianie jak Dezydery Chłapowski, twórcy zrębów nowoczesnego przemysłu jak Hipolit Cegielski czy rolnicy jak ogrodnik Franciszek Rybak opisany w jednym z zamieszczonych w tym tomie artykułów. Po odzyskaniu niepodległości władze miasta wiązały z uprzemysłowieniem nadzieje na dynamiczny rozwój Poznania. Jednak znowu sytuacja polityczna i gospodarcza oraz peryferyjne położenie stanęły tym nadziejom na przeszkodzie.

Głównym celem tomu *Inżynierowie „Kroniki Miasta Poznania”* – pionierskiego ze względu na tematykę poświęconą ludziom techniki w działaniu – jest dokumentacja znaczenia inżynierów w dalszej i bliższej nam współczesności. Forsowna industrializacja przeprowadzona po II wojnie światowej zmieniła funkcje miasta, przeorała jego społeczność, ale nie zmieniła postawy jego mieszkańców nastawionych na działanie tu i teraz. W okresie PRL-u świadczyła o tym „samoczynna” odbudowa miasta po zniszczeniach wojennych, a przede wszystkim poznański Czerwiec 1956, gdy robotnicy i przedstawiciele kadry inżynierskiej wielkich zakładów pracy Poznania uznali, że realia ich życia i warunki pracy wymagają wspólnej reakcji.

Transformacja ustrojowa w Poznaniu i Wielkopolsce po raz kolejny wyzwoliła pokłady aktywności w sferze gospodarczej. Obecnie Poznański Okręg Przemysłowy jest jednym z najlepiej rozwiniętych i najbardziej racjonalnie rozwijanych obszarów w kraju.

Inżynieria techniczna wraz z otoczeniem naukowym, społecznym i kulturowym stanowi obecnie główny wyznacznik rozwoju regionu. Jednak autorzy sukcesów gospodarczych Poznania i okolic, dzięki którym możemy coraz wygodniej żyć, są praktycznie nieznanymi. W artykułach prasowych czy internetowych wymienia się producentów, deweloperów, wykonawców i przedsiębiorców, ale bardzo rzadko, wręcz incydentalnie, autorów projektów i technologii tworzących warunki naszej egzystencji.

Kolejny tom „Kroniki Miasta Poznania” poświęcony został właśnie inżynierom. Mosty, drogi, budynki, urządzenia i maszyny, infrastruktura komunalna, nowe technologie i innowacje nie powstałyby bez udziału tej twórczej grupy zawodowej. Chcieliśmy przypomnieć ich sylwetki, drogę zawodową i dokonania. Oddaliśmy głos im samym, zwracając się z apelem o prezentację zawodowych dokonań środowiska. Naszym zamierzeniem było ukazanie osobistego wymiaru twórczości i działalności inżynierskiej, który zwykle pozostaje dostępny jedynie wąskiej grupie zainteresowanych. Odpowiedzieli przede wszystkim przedstawiciele inżynierii lądowej (budownictwa), transportu i inżynierii mechanicznej. Na przypomnienie i podkreślenie czekają jeszcze poznańskie dokonania w innych dyscyplinach inżyniersko-technicznych, takich jak: automatyka, elektronika i elektrotechnika, informatyka techniczna i telekomunikacja, inżynieria biomedyczna, chemiczna, materiałowa, inżynieria środowiska czy energetyka.

Inżynierowie to ludzie czynu, ale i wielkiej skromności, jednak bez ich codziennej i żmudnej pracy kulturowy krajobraz miasta wyglądałby dzisiaj zupełnie inaczej. Ich aktywność zawodowa i twórcze zaangażowanie warte są z pewnością docenienia i szerokiej popularyzacji.

**Grażyna Kodym-Kozaczko, Piotr Marciniak**